

Zofia Ostrihanska Dobrochna Wójcik  
(Polska)

## SYTUACJA DZIECI I MŁODZIEŻY W POLSCE

Sformułowany w tytule temat jest ogromnie szeroki, krótka nawet informacja o sytuacji młodzieży jest bardzo trudna do przedstawienia w jednym artykule, mającym w dodatku określone wąskie ramy objętościowe. Ograniczymy się do wrywkowego zasygnalizowania niektórych wybranych problemów, koncentrując się przede wszystkim na kwestiach dotyczących młodzieży miejskiej, tych zwłaszcza, które mogą się łączyć z problematyką nieprzystosowania społecznego.

Jeśli określimy jako dzieci i młodzież ludność w wieku do 30 lat, to kategoria ta obejmuje prawie połowę mieszkańców Polski, 1/3 zaś mieści się w grupie wieku do lat 19. Dzieci i młodzież stanowią więc znaczną część ludności naszego kraju, a ich sytuacja ma ogromne znaczenie dla kształtu naszych problemów oraz dla przeszłości.

1. Informację o sytuacji młodzieży zacząć trzeba od krótkiego przedstawienia danych charakteryzujących polską rodzinę — środowisko społeczne pełniące podstawowe funkcje opiekuńcze i wychowawcze w stosunku do młodzieży<sup>1</sup>. Rodzina ta przeszła w okresie po II wojnie światowej wiele istotnych przemian związanych przede wszystkim z procesami urbanizacji i industrializacji oraz ze zmianami społeczno-ustrojowymi w Polsce. Jednym z ważnych związanych z tym czynników były migracje ludności, które bezpośrednio po wojnie polegały na przemieszczaniu się mas ludzi z jednego krańca kraju na drugi, później zaś — przede wszystkim — na przenoszeniu się ludności wiejskiej do miast i nowo powstających ośrodków przemysłowych.

---

<sup>1</sup> Ogólne informacje o rodzinie przygotowano w oparciu o prace: J. Komorowska (red.): *Przemiany rodziny polskiej*, Warszawa 1975; J. Piotrowski: *Aktywność zawodowa kobiet zamężnych i wynikające z niej potrzeby rodziny*, Warszawa 1969; L. Dyczewski: *Rodzina polska i kierunki jej przemian*, Warszawa 1981.

Cechą charakterystyczną polskiej rodziny miejskiej stała się praca zarobkowa kobiety poza domem. Wśród mających dzieci (do 24 lat) kobiet w wieku produkcyjnym ok. 3/4 jest czynnych zawodowo. Kobiety przechodzą coraz liczniej do prac kwalifikowanych, coraz więcej kobiet staje się pracownikami umysłowymi, legitymuje się średnim i wyższym wykształceniem. Praca zawodowa jest podejmowana przez kobiety dla zapewnienia wyższego standardu życia rodzinie, a także traktowana jest przez wiele z nich jako źródło zadowolenia i rozwoju osobistego. Praca zawodowa kobiety jest sankcjonowana przez obyczaj społeczny w całym kraju i stała się istotnym elementem roli kobiety — także jako żony i matki.

Rodzina polska przeszła ewolucję od autorytarno-patriarchalnej do opartej na zasadach demokratycznej równości. W stosunkach między członkami rodziny, a także w doborze współmałżonków znacznie mniejszą niż dawniej rolę odgrywają względy majątkowe. Bardzo zwiększyły się aspiracje i dążenia rodzin do kształcenia dzieci.

Znacznie częstsze niż na Zachodzie są u nas rodziny wielopokoleniowe, co wiąże się m.in. z trudnościami mieszkaniowymi. Większość mających dzieci osób w wieku 65 i więcej lat zamieszkuje razem ze swymi dziećmi. Wspólne zamieszkiwanie kilku pokoleń stwarza oczywiście okazje do konfliktów, z drugiej strony jednak pozwala na korzystanie z pomocy dziadków w sprawowaniu opieki nad dziećmi i sprzyja przekazywaniu z pokolenia na pokolenie tradycji i historii rodziny. Rodzina polska utrzymuje rozległe więzi pokrewieństwa, a udzielanie sobie wzajemnej pomocy przez jej członków jest uważane za obowiązek moralny.

Przemianom społeczno-gospodarczym i ustrojowym towarzyszyły nowe wzorce społeczno-obyczajowe, przenikające do stylu życia rodziny, łączącego w sobie obecnie elementy tradycyjne i nowoczesne, wzory miejskie i wiejskie, poglądy religijne i laickie.

Rodzina była u nas w XIX w. w okresie rozbiorów, a także w latach okupacji hitlerowskiej przekątnikiem tradycji religijnej, patriotycznej, historycznej i dążeń niepodległościowych. W okresie po II wojnie światowej rodziny zachowały znaczną niezależność wobec zachodzących przemian, a także wobec tych oficjalnie propagowanych poglądów i wzorców zachowań, które nie były zgodne z dotychczasową tradycją i opinią środowiska. W różnych okresach rodzina była miejscem swobodnej wymiany poglądów, „politykowania”, wywierając w ten sposób duży wpływ na kształtowanie świadomości społecznej młodzieży.

"Powszechna praca zarobkowa oraz duża ilość czasu spędzanego przez kobiety poza domem w związku z prowadzeniem własnego gospodarstwa domowego (np. na załatwianiu zakupów) stwarzają problem zapewnienia dzieciom odpowiedniej opieki. Problem ten nabiera szczególnej ostrości w rodzinach, w których dzieci są wychowywane przez jedno tylko z ro-

dziców (szacuje się, że rodziny takie stanowią 11%)<sup>2</sup> oraz w rodzinach negatywnych pod względem wychowawczym (ocenia się np., że ok. 1 mln dzieci w wieku do 17 lat wychowuje się w rodzinach alkoholików)<sup>3</sup>.

Pomocą rodzinie w pełnieniu funkcji opiekuńczych służą takie rozwiązania, jak czteromiesięczny płatny urlop macierzyński oraz urlopy wychowawcze udzielane pracującym matkom na okres 3 lat, podczas których otrzymują one zasiłki wychowawcze. Pomocy dostarczają również żłobki (przeznaczone dla dzieci do 3 lat), przedszkola (3—6 lat) oraz świetlice dla dzieci w wieku szkolnym. Pomoc ta jest jednak zbyt mała w stosunku do potrzeb. Ze żłobków korzystało w 1982 r. tylko 4% dzieci, z przedszkoli zaś 47,6% dzieci w odpowiednim wieku<sup>4</sup>, ocenia się ponadto, że opieką świetlic szkolnych otoczono tylko połowę wymagających tego rodzaju opieki dzieci. Ze zorganizowanego wypoczynku letniego korzysta ponad połowa dzieci i młodzieży z miast.

2. Parę słów powiedzieć trzeba o stanie zdrowia młodzieży. Informacje, jakimi dysponujemy, nie pozwalają jednak na udzielenie odpowiedzi na pytanie o ewentualny wpływ kryzysu na stan zdrowia młodego pokolenia. W Polsce prowadzone są systematycznie badania nad zdrowotnością młodzieży (tzw. bilanse zdrowia). Ich wyniki służyć miały planowaniu zmian w zakresie organizacji opieki lekarskiej nad dzieckiem, a także reform w dziedzinie oświaty i wychowania. Wyniki te wskazują, że ponad połowa młodzieży 18-letniej wchodzi w dorosłe życie z nie rozwiązanymi problemami zdrowia, że 10—15% dzieci wymaga opieki medycznej lub paramedycznej, wskazują też na wzrastającą liczbę nerwic i zaburzeń zdrowia psychicznego (do 15%). Wyników tych, niepokojących naszą opinię publiczną, nie potrafimy jednak porównać z danymi dotyczącymi młodzieży z innych krajów<sup>5</sup>.

U młodzieży naszej natomiast obserwowano (podobnie jak w różnych innych krajach europejskich i amerykańskich) zjawisko akceleracji, tj. przyspieszenia z pokolenia na pokolenie rozwoju fizycznego dzieci i młodzieży. Jest to oczywiście zjawisko mające wpływ na różne problemy wychowawcze: na wczesne budzenie się u młodzieży nowych potrzeb i zaintere-

---

<sup>2</sup> Por. D. Graniewska: *Jedynie żywicielki rodzin problemem całego społeczeństwa*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, 1977, nr 4.

<sup>3</sup> J. Rutkiewicz, A. Świącicki: *Problemy pomocy społecznej dla dzieci z rodzin alkoholików*, Warszawa 1970.

<sup>4</sup> „Rocznik Statystyczny 1983”, Warszawa 1983, GUS.

<sup>5</sup> Por. W. Szotowa: *Powszechny bilans zdrowia dzieci i młodzieży w roku 1977*, „Pediatria Polska”, 1979, nr 6; *Ocena stanu zdrowia dzieci i młodzieży*, „Nowa Szkoła”, 1981, nr 11; J. Serejski, H. Cerańska-Goszczyńska, B. Ignar-Golinowska, M. Pułtorak, A. Florek: *Profil zdrowotny uczniów roczników bilansowanych populacji szkolnej z wybranych obszarów kraju (w:) Instytut Badań Pedagogicznych, Synteza działu VIII A, Ochrona zdrowia dzieci i młodzieży, Wersja skrócona*, Maszynopis powielony, Warszawa 1981.

sowań oraz na zwiększenie się jej dążenia do samodzielności. Również badania nad rozwojem umysłowym młodzieży zdają się wskazywać na występowanie zjawiska akceleracji w zakresie funkcji poznawczych. Zwraca też uwagę fakt, że temu przyspieszeniu rozwoju fizycznego i intelektualnego towarzyszy małe tylko przyspieszenie rozwoju osobowości i kształtowania charakteru <sup>6</sup>.

3. Jakie są warunki kształcenia się młodzieży? Nasz system szkolny jest trójstopniowy, tzn. są: szkoły podstawowe, średnie (tj. ponadpodstawowe) oraz szkoły wyższe. Nauka w zakresie 8-klasowej szkoły podstawowej jest obowiązkowa (wiek rozpoczęcia nauki 7 lat, zakończenia 15—16 lat). Szkoły ponadpodstawowe są różnego typu, niektóre z nich (z reguły 2—3-letnie, ale są również 1-roczone) dają tylko przygotowanie do wykonywania pracy robotnika wykwalifikowanego, inne — (z reguły 4—5-letnie) o profilu ogólnokształcącym lub zawodowym — kończą się maturą i dają prawo do zdawania egzaminów na studia wyższe. Dla młodzieży, która po ukończeniu szkoły średniej (z maturą lub bez) nie zamierza podjąć studiów wyższych, a chce się kształcić dalej, są różnego typu szkoły (od 1 roku do 3 lat) policealne lub pomaturalne. Młodzież, która z różnych powodów przerwała naukę, niezależnie od stopnia i typu szkoły, może zawsze ją kontynuować w różnego rodzaju szkołach wieczorowych i zaocznych. Możliwości dalszego kształcenia się nie są w zasadzie ograniczone wiekiem.

Teoretycznie więc nasz system szkolny jest drożny (tzn. że wszystkie rodzaje szkół dają możliwość kontynuowania nauki w systemie stacjonarnym lub zaocznym, łącznie z ukończeniem studiów wyższych). W praktyce jednak różne rodzaje zasadniczych szkół zawodowych nie dają możliwości dalszego uczenia się, stanowiąc pewnego rodzaju „ślepą uliczkę”. To praktyczne uniemożliwienie kontynuowania kształcenia się jest oceniane krytycznie, tym bardziej że w szkołach zawodowych przeważa młodzież ze wsi lub środowisk robotniczych.

W naszym kraju, jak i na całym świecie mówi się od wielu lat o konieczności reformy systemu szkolnego, który jest przestarzały, nie pasujący do szybko zmieniającej się rzeczywistości i nie odpowiadający potrzebom społecznym. Jeden z wariantów reformy (przygotowanej przez Zespół Ekspertów w 1973 r.)<sup>7</sup>, polegający m.in. na upowszechnieniu nauczania w zakresie 10-letniej szkoły średniej, zaczęto wcielać w życie. W 1981 r. wskutek pogłębiającego się kryzysu społeczno-ekonomicznego dalsza realizacja reformy szkolnej została wstrzymana.

Ogółem w roku szkolnym 1981/82 w szkołach różnego stopnia (bez szkół dla pracujących) uczyło się 6329 tys. młodzieży, w tym 4333 tys.

---

<sup>6</sup> Por. M. Ż e b r o w s k a (red.): *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, Warszawa 1975.

<sup>7</sup> *Raport o stanie oświaty w PRL*, Warszawa 1973.

uczęszczało do szkół podstawowych. Powstaje pytanie, jak wygląda realizacja obowiązku szkolnego, jak liczna jest kategoria młodzieży, która nie kończy szkoły w przewidzianym terminie lub porzuca szkołę (podstawową lub średnią) przed jej ukończeniem. Każdego roku ok. 0,3% dzieci w wieku 7—14 lat (w roku szkolnym 1981/82 było to powyżej 11 tys. dzieci) nie realizuje z różnych powodów (także i usprawiedliwionych) obowiązku szkolnego. Dla młodzieży w wieku 15—16 lat odsetek ten był wyższy i wyniósł 3,2, na wsi zaś osiągnął aż 4,7. Niepokojącym problemem społecznym jest pozostawianie dziecka na drugi rok w tej samej klasie. W szkołach podstawowych odsetki tych dzieci kształtują się w granicach ok. 4 (w roku szkolnym 1981/82 powtarzało klasy 138 tys. dzieci). Repetowanie klas powoduje, że ok. 20% dzieci nie kończy szkoły podstawowej w przewidzianym terminie, w tym 8,3 porzuca naukę w szkołach podstawowych przed ich ukończeniem. Problem ten występuje z większą ostrością w szkolnictwie ponadpodstawowym, w którym odsetki dzieci nie kończących nauki w liceach ogólnokształcących oblicza się na ok. 20, jak również w szkołach zawodowych, w których przybliżone szacunki tego zjawiska są jeszcze wyższe (ok. 40% w zasadniczych szkołach zawodowych i ok. 30% w technikach zawodowych)<sup>8</sup>.

Przyczyny stosunkowo znacznego „odsiewu szkolnego” są różne. Chodzi często o dzieci pochodzące z niekorzystnych środowisk rodzinnych oraz takie, które z uwagi na pewne właściwości psychofizyczne wymagają zastosowania specjalnych metod kształcenia i postępowania. Szacuje się, że jest tych dzieci ok. 20% (w tym ok. 15% to dzieci z globalnymi lub fragmentarycznymi deficytami rozwojowymi oraz upośledzone umysłowo). Trzeba tu też wspomnieć, że potrzeby w dziedzinie kształcenia specjalnego dzieci upośledzonych fizycznie lub umysłowo są zaspokojone w granicach 50—80%.

Warunki, w jakich kształci się młodzież, nie są zadowalające; w wielu szkołach podstawowych dzieci uczą się na 2—3 zmiany, ok. 1/3 dzieci uczęszcza do klas ponad normę zagęszczonych (z nadmierną liczbą uczniów). Więcej niż 1/4 dzieci musi dojeżdżać do szkół podstawowych i średnich, przy czym sytuacja ta jest znacznie gorsza na wsi (74%) niż w mieście (ok. 10%). Odczuwa się znaczny niedobór kadry nauczycielskiej z właściwym przygotowaniem pedagogicznym.

Należy także podkreślić, że mimo upowszechnienia nauki w zakresie szkoły podstawowej i teoretycznej możliwości dalszego kształcenia się wszystkich dzieci pochodzących z różnych środowisk, problem selekcji społecznej występuje u nas dość ostro. Zjawisko selekcji występuje już na początku nauki szkolnej, dzieci ze wsi, ze środowisk robotniczych mają gorszy start

---

<sup>8</sup> Por. „Rocznik Statystyczny Szkolnictwa 1981/82”, Warszawa 1982, GUS. Oparto się także na informacjach uzyskanych w Ministerstwie Oświaty i Wychowania.

już w szkole podstawowej i ta niekorzystna sytuacja pogłębia się w dalszych etapach nauki. Studentem zostaje co 70—80 dziecko z rodziny wiejskiej, co 15—20 z robotniczej i co 3—5 z rodziny pracownika umysłowego. Zjawisko to występuje mimo tzw. systemu preferencji przyznawanych młodzieży pochodzenia robotniczego i wiejskiego przy zdawaniu egzaminu wstępnego na studia wyższe. Od 2—3 lat obserwuje się także niekorzystne tendencje, gdy chodzi o wybór przez młodzież rodzaju szkoły. Obecnie młodzież chętniej wybiera naukę w zasadniczych szkołach zawodowych niż w technikach zawodowych. Wiąże się to zarówno z możliwościami zatrudnienia, które są o wiele lepsze dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych niż dla absolwentów techników), jak i z większymi zarobkami osiąganymi stosunkowo szybko przez robotników wykwalifikowanych w porównaniu z technikami. Młodzież zorientowała się, że począwszy od pewnego minimum, zdobywanie wykształcenia „nie opłaca się” i odpowiednio do tego zareagowała, wybierając „korzystniejszy”, szybszy i łatwiejszy kierunek szkolenia. Zmniejszyła się również liczba uczniów w średnich szkołach ogólnokształcących. O ile w 1970 r. w średnich szkołach zawodowych było 2 razy więcej uczniów niż w liceach ogólnokształcących, o tyle w 1981 r. proporcja ta wynosiła już 3:1. Powoduje to dalsze ograniczenie dostępności do studiów wyższych młodzieży robotniczej i chłopskiej, która częściej wybiera szkoły zawodowe niż ogólnokształcące, a jak wiadomo, z tych ostatnich właśnie najwięcej młodzieży dostaje się na studia wyższe. W tym zmniejszaniu się liczby uczniów liceów ogólnokształcących uwidacznia się określona polityka kształcenia, ale i zapewne zmiana postaw młodzieży (a może także i dorosłych), bo do połowy lat siedemdziesiątych wykształcenie, zwłaszcza wyższe, cieszyło się znacznym prestiżem i stanowiło o awansie społecznym<sup>9</sup>.

4. Szczególnej uwagi wymagają warunki startu życiowego młodzieży wchodzącej w społeczeństwo ludzi dorosłych<sup>10</sup>. Polskie prawo pracy nie zezwala na zatrudnienie osób w wieku poniżej 15 lat, młodociani zaś w wieku 15—18 lat mogą być zatrudnieni tylko pod pewnymi warunkami (jeśli ukończył co najmniej szkołę podstawową i jeśli praca nie zagraża ich zdrowiu).

Wspomnieć trzeba, że obecnie młodzież w wieku 18—29 lat legitymuje się wyższym niż starsze pokolenie wykształceniem, że znikomy jest w tej kategorii wieku odsetek osób z nie ukończoną szkołą podstawową, najliczniejszą zaś (stanowiącą aż 1/3) grupę tworzą absolwenci zasadniczych szkół zawodowych. Jest to ob az zadowalający w porównaniu z pokoleniem

---

Oparto się na obliczeniach własnych na podstawie „Rocznika Statystycznego Szkolnictwa 1981/82” oraz na informacjach z Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

<sup>10</sup> Informacje o pracy oparto na danych uzyskanych z Ministerstwa Pracy, Placy Spraw Socjalnych. Por. także J. M a l a n o w s k i: *Polscy robotnicy*, Warszawa 1981.

starszym, nie napawający jednak optymizmem, gdy się zważy, że ok. 60% młodego pokolenia poprzestaje na wykształceniu podstawowym lub zasadniczym zawodowym, nie rozwijającym wszechstronnie uczniów, ale dającym im jedynie przygotowanie do pracy w charakterze robotników wykwalifikowanych.

Mówiąc o perspektywach zawodowych młodzieży w Polsce zaznaczyć trzeba, że perspektywy te kształtują się w warunkach głębokiego kryzysu, wstrzymania różnych inwestycji oraz wprowadzanej obecnie reformy gospodarczej. W tych okolicznościach bardzo istotną sprawą jest, że nie było u nas dotychczas sytuacji niemożności uzyskania przez młodzież kończącej szkołę lub wyższą uczelnię jakiegokolwiek w ogóle pracy. Przeciwnie — liczba ofert pracy wielokrotnie przekracza liczbę zarejestrowanych poszukujących pracy. Młodzi ludzie mają więc pod tym względem pewne minimum poczucia bezpieczeństwa. Ogromne są natomiast dla wielu zawodów trudności w uzyskaniu pracy zgodnej z osiągniętymi kwalifikacjami. Największe jest zapotrzebowanie na absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, największy popyt istnieje na robotników z zawodem ślusarza, spawacza, tokarza, tynkarza, jest też duży popyt na kierowców. W roku 1982 pierwszą pracę podjęło ok. 35 tys. absolwentów szkół zawodowych, podczas gdy zabrakło ofert pracy dla 2,5 tys. absolwentów szkół wyższych (przede wszystkim absolwentów teoretycznych kierunków uniwersyteckich, zootechników, weterynarzy, architektów, inżynierów budownictwa, chemików). Absolwenci różnych kierunków studiów zatrudniani są na stanowiskach robotniczych, nie wymagających uzyskanego przez nich poziomu wykształcenia, a także są przyuczani do innych, potrzebnych zawodów. Start zawodowy więc dużej liczby młodzieży kończącej szkoły napotyka na trudności.

Powstaje także pytanie, w jakiej mierze zarobki uzyskiwane przez młodych ludzi pozwalają im na założenie własnej rodziny i rozpoczęcie niezależnego od rodziców życia. Zarobki uzyskiwane w 1983 r. przez absolwentów mieszczą się w granicach 5400—24000 zł, a ich wysokość wiąże się nie z uzyskanym wykształceniem, ale z charakterem wykonywanej pracy i z tym, czy jest to praca, na którą jest szczególne zapotrzebowanie. Ocenia się, że dochody uzyskiwane przez młode rodziny są o ok. 12% niższe od przeciętnych; są to równocześnie rodziny stojące wobec bardzo dużych wydatków, zwłaszcza choćby na potrzebę uzyskania i urządzenia mieszkania i zakupienia wyprawki dla dziecka itp.

Sytuacja mieszkaniowa jest w naszym kraju bardzo trudna, okres wyczekiwania na mieszkanie członków spółdzielni jest bardzo długi, ocenia się, że w chwili zawarcia małżeństwa niewielka tylko część młodych rodzin ma samodzielne mieszkanie. Także i urządzenie mieszkania następuje duże trudności wobec istniejących obecnie braków rynkowych wielu podstawowych artykułów. Doraźnym środkiem zaradczym jest udzielanie przez państwo

kredytów młodym małżeństwom i zapewnienie im pierwszeństwa w zakupie niektórych deficytowych przedmiotów potrzebnych do wyposażenia mieszkania.

Wyłaniający się z przedstawionych tu danych obraz sytuacji młodzieży ukazuje różne trudności jej startu życiowego i bariery jej dążeń i aspiracji życiowych. W tej sytuacji bardzo istotny jest stosunek młodzieży do istniejących przeszkód: aktywne włączenie się w ich przezwyciężenie, bierne zniechęcenie i izolowanie w kręgu własnej rodziny i przyjaciół, czy też bunt wobec frustracji rozbudzonych nadziei. Bardzo istotne są poza tym pytania o to, jakie odbicie problemy te znajdują w światopoglądzie i systemie wartości młodzieży i jak rzutują one na zjawiska patologii społecznej. Na pytania te możemy jednak poszukać odpowiedzi tylko w sferze przypuszczeń i opartej na osobistej obserwacji refleksji; nie posiadamy natomiast materiału z wyników bieżących badań empirycznych, który pozwoliłyby na ocenę wpływu obecnej sytuacji młodzieży na aktualne problemy jej patologii społecznej.

Dlatego też podajemy tylko w aneksie bardzo krótką informację o rozmiarach wybranych zjawisk patologii społecznej u młodzieży.

#### ANEKS

1.1. W analizie ogólnej sytuacji młodzieży w naszym kraju nie można pominąć występujących u pewnej jej części różnych zachowań dewiacyjnych. Przedstawiamy tu krótko informacje o przestępczości młodzieży, nadużywaniu alkoholu, używaniu środków odurzających, uprawianiu prostytucji, dokonywaniu zamachów samobójczych. Nasza wiedza o rozmiarach tych zjawisk jest oczywiście niepełna i niewystarczająca, wiadomo bowiem, że zjawiska patologii społecznej charakteryzują się dużą ciemną liczbą. Ponadto informacje o tych negatywnych zachowaniach młodzieży pochodzą z różnych źródeł, których miarodajność i stosowane kryteria oceny są niejednakowe.

1.2. O przestępczości ujawnionej posiadamy dane ze statystyki milicyjno-prokuratorskiej i sądowej, o rozmiarach przestępczości nie ujawnionej dowiadujemy się z nielicznych u nas badań empirycznych, które stanowią podstawę do ocen szacunkowych. Ich wyniki są zbieżne z ustaleniami światowymi, że dokonywanie przez dzieci i młodzież przestępstw (z reguły drobnych, skierowanych przeciwko mieniu) jest bardzo rozpowszechnione, natomiast skazania sądowe z tego powodu ma tylko nieliczna kategoria tej młodzieży. Według danych ze statystyki sądowej nasilenie przestępczości nieletnich wykazuje względną stabilność do połowy lat sześćdziesiątych; pewien wzrost przestępczości (w liczbach bezwzględnych) w tym okresie spowodowany jest głównie zmianami demograficznymi. Od drugiej połowy lat sześćdziesiątych notuje się systematyczny, dość znaczny spadek przestępczości nieletnich i to zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i w wartości współczynnika przestępczości (np. w 1967 r. było 37520 skazanych nieletnich, współczynnik 7,6, a w 1981 r. 13085, współczynnik 3,7). Rozmiary ujawnionej przestępczości nieletnich wykazują więc wyraźną tendencję spadkową. Trzeba jednak zdecydowanie podkreślić, że to zmniejszenie rozmiarów przestępczości można w znaczonej mierze wyjaśnić zmianami w polityce karnej oraz zmianami przepisów prawa, które



powodują, że niemała liczba spraw karnych o przestępstwa, dokonane przez nieletnich, nie trafiła do statystyki sądowej (np. istniejąca od wielu lat praktyka umarzania spraw o przestępstwa popełnione przez nieletnich, którzy nie ukończyli 13 lat). Jednocześnie od kilku lat obserwuje się tendencję do „przesuwania” części spraw karnych nieletnich do załatwiania przez sądy w trybie opiekuńczym, np. w części spraw karnych umorzonych z uwagi na wiek czy znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu wszczyna się postępowanie opiekuńcze<sup>1</sup>.

1.3. Nadużywanie alkoholu przez młodzież w Polsce stanowi niezmiernie ważny problem społeczny. W ciągu ostatnich kilkunastu lat nastąpił w naszym kraju znaczny wzrost spożycia alkoholu (z 4,6 l 100° alkoholu na 1 mieszkańca w 1967 r. do 8,4 l w 1980 r.)<sup>2</sup>. Przy czym wzrost spożycia napojów alkoholowych przez młodzież był znacznie szybszy niż wzrost spożycia alkoholu wśród ogółu ludności<sup>3</sup>.

W badaniach ankietowych<sup>4</sup> reprezentatywnej próby uczniów warszawskich szkół podstawowych (9—15 lat) do picia wina co najmniej 1 raz miesięcznie przyznawało się ok. 28% chłopców 15-letnich; 4,3% chłopców 14-letnich i 11,4% chłopców 15-letnich odpowiadało, że podczas ostatniego spożycia alkoholu wypili jednorazowo ponad 0,20 l wódki, tj. ilość powodującą wprowadzenie się w stan nietrzeźwości. A więc niektórzy 15-letni chłopcy już w szkole podstawowej zaczęli pić zgodnie z wzorem spożycia alkoholu charakterystycznym dla dorosłych (tj. 1/4 l wódki na osobę). Ten niekorzystny model picia alkoholu utrwalał się w szkole ponadpodstawowej. Ponad 1/4 chłopców 17-letnich ze szkół ponadpodstawowych piła jednorazowo 0,25 l wódki. Warto również podkreślić, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat nastąpiło znaczne obniżenie wieku pierwszego kontaktu z alkoholem. Obniżył się także wiek osób pijących największe ilości alkoholu. O ile jeszcze kilkanaście lat temu kategorię najwięcej pijących stanowili mężczyźni w wieku 25—29 lat, o tyle obecnie są to mężczyźni w wieku 21—24 lat. Należy także podkreślić jako szczególnie niekorzystny fakt prawie zupełny brak postaw abstynenckich wśród młodzieży. O ile ok. 10% dorosłych mężczyzn nie pije alkoholu, o tyle wśród młodzieży odsetek abstynentów jest prawie równy zeru<sup>5</sup>.

Wprowadzenie w 1981 r. ograniczenia sprzedaży alkoholu i jego reglamentacja, jak również znaczne podwyżki cen alkoholu spowodowały w tym roku spadek konsumpcji do 6,4 l, poziom ten utrzymywał się w 1982 r. (6,1 l) i w 1983 r. (6,3 l)<sup>6</sup>. Tendencję wzrostową wykazują jednocześnie tak niepokojące zjawiska społeczne, jak nielegalna produkcja alkoholu oraz różne formy spekulacji tym artykułem. Szacuje się<sup>7</sup>, że alkohol pochodzący z nielegalnych źródeł stanowi ok. 30% rzeczywiście spożywanego alkoholu, a więc faktyczne rozmiary konsumpcji kształtują się jak przed wprowadzeniem reglamentacji, tj. w granicach 8,0 l 100°

---

<sup>1</sup> Por. J. Jasiński: *Rozmiary i dynamika przestępczości w Polsce* (w:) J. Jasiński (red.): *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce*, Warszawa 1978; H. Małewska, H. Muszyński: *Children's Attitudes to Theft*, „The Polish Sociological Bulletin”, 1964, nr 1; A. Strzembosz: *Zapobieganie niedostosowaniu społecznemu dzieci i młodzieży*, Warszawa 1979; *Statystyka sądowa*, cz. 2: *Sprawy rodzinne*, Warszawa 1982.

<sup>2</sup> Por. J. K. Falewicz: *Walka o trzeźwość narodu*, Warszawa 1982.

<sup>3</sup> J. K. Falewicz, J. Jasiński, A. Raźniewski: *Elementy problemu patologii społecznej*, Komitet Badań i Prognoz „Polska 2000”, Warszawa 1975.

<sup>4</sup> Por. Z. Ostrihanska, D. Wójcik: *Alkoholizowanie się uczniów szkół podstawowych a objawy ich nieprzystosowania społecznego*, „Problemy Alkoholizmu”, 1978, nr 11.

<sup>5</sup> Por. Falewicz z: *op. cit.*

<sup>6</sup> Informacja z GUS.

<sup>7</sup> Por. J. Małec: *Nielegalna produkcja napojów alkoholowych w opinii wyższego personelu lecznictwa odwykowego*, maszynopis powielony Ośrodka Badań Naukowych przy Społecznym Komitecie Przeciwalkoholowym, 1982.

alkoholu. Nie dysponujemy badaniami nad kształtowaniem się spożycia alkoholu w latach 1981—1982 przez osoby w różnych grupach wieku, w tym zwłaszcza przez młodzież. Być może z uwagi na reglamentację, która spowodowała trudności w dostępności alkoholu dla osób poniżej 18 lat, rozmiary spożycia przez młodzież kształtowały się na niższym niż dotychczas poziomie. Wydaje się też, że młodzież miała ograniczony dostęp do alkoholu pochodzącego z nielegalnych źródeł.

4. Rozmiary zjawiska używania środków odurzających nie są dostatecznie poznane. Podawane są różne dane szacunkowe (różnice, w tych danych spowodowane są m.in. faktem, że niektórzy mówią o osobach już uzależnionych, inni pod pojęciem narkomana rozumieją osoby używające środki odurzające stale, kilkakrotnie lub nawet jednorazowo). Do drugiej połowy lat sześćdziesiątych zjawisko, narkomanii miało stosunkowo niewielki zasięg i stanowiło raczej przedmiot zainteresowania lekarzy, dopiero z końcem lat siedemdziesiątych nastąpił znaczny wzrost liczby osób zażywających środki odurzające i zjawisko to zaczęło być odczuwane jako problem społeczny. Narkomania (czy może lepiej lekozależność) jest zjawiskiem typowo młodzieżowym, 80% zbiorowości leczonej w szpitalach psychiatrycznych i poradniach zdrowia psychicznego stanowią osoby w wieku poniżej 30 lat. Liczba osób zarejestrowanych przez MO jako narkomani systematycznie wzrasta: od 5230 w 1974 r. do 7995 w 1979 r. i ok. 12000 w 1983 r. Nie wiadomo jednak, ile osób spośród zarejestrowanych jest uzależnionych w lekarskim rozumieniu tego terminu. Według raportu Instytutu Psychoneurologicznego z 1981 r. oszacowano, że w końcu lat siedemdziesiątych było w Polsce ok. 120 tys. osób używających środki odurzające, w tym prawdopodobną liczbę uzależnionych określano na 8,5 tys.<sup>8</sup>

5. O zjawisku prostytucji posiadamy stosunkowo niewiele badań empirycznych, a dane oficjalne są niepełne, gdyż z uwagi na ratyfikowanie przez Polskę konwencji w sprawie handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji nie prowadzi się u nas oficjalnej statystyki. Nieoficjalną ewidencję prostytutek prowadzi jednak milicja (zwłaszcza tych, które mają powiązania ze środowiskiem przestępczym bądź są same karane sądownie). Prowadzona jest też ewidencja dla celów lekarskich, gdyż kobiety uprawiające nierząd zobowiązane są do poddawania się okresowym badaniom lekarskim w przychodni dermatologicznej. Nieposiadanie aktualnego zaświadczenia przychodni o dopełnieniu obowiązku badania lekarskiego może pociągnąć za sobą ukaranie w trybie przewidzianym dla spraw o wykroczenia. Jest to więc faktyczne odstępstwo od zasady abolicjonizmu i nieformalne wprowadzenie systemu neoreglamentacji. Według tych nieoficjalnych niepełnych danych liczbę prostytutek określa się średnio na 13 tys.<sup>9</sup> Młode kobiety do 25 lat stanowią 72% tej zbiorowości. Ciemna liczba jest tu z pewnością wysoka.

---

<sup>8</sup> Por. Raport Instytutu Psychoneurologicznego: *Uzależnienia lekowe w Polsce*, kwiecień 1981.

<sup>9</sup> A. Rzepliński: *Ilościowe aspekty (struktura i dynamika) patologii społecznej wśród młodzieży*, w: A. Krukowski, L. Pytka, A. Rzepliński: *Ekspertyza zjawiska patologii społecznej wśród młodzieży*, Warszawa 1983.